

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 17 Września v. s. 1826 roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE!
Sankt-Petersburg d. 7 września.

(Journal de St. Petersbourg).

Przez najwyższy Ukaz pod dniem 22 sierpnia, mianowani są kamerherami, dotąd kamer-junkrowie: *Chrapowicki*, wice-gubernator moskiewski; *Alexander Sabakin*, Konstanty *Rżewski*, i *Alexander Polikarpow*, wszyscy trzej 5tej klasy; radca stanu *Barszczow*, należący do stołu ober-prokuratora 3go Departamentu Rządzącego Senatu, i radca stanu *Chruszczow*, należący do ekspedycji budowania Kremla.

Odstawny sztabs-rotmistrz kawalergardów *Rachmunow*, assesor kollegialny *Mielhunow* należący do gabinetu J. C. M.; protokulista *Zinowjew*, należący do kollegium spraw zagranicznych; i radca honorowy *Chitrow*; należący do ministerjum skarbu, mianowani są kamerjunkturami.

Panny: *Xigżniczka Golicynówna*, synowica *Xiążecia Golicyna*, rzeczywistego radey tajnego, naczelnie zarządzającego, wydziałem pocztowym; *Marya Obreskówna*, *Katarzyna Chitrowna*, *Katarzyna Ozierówna*, *Lewicka*, córka Kommandanta Warszawy, i *Elżbieta Wasilczykówna*, córka jenerała majora, mianowane są Pannami honorowymi NN. CESARZOWYCH.

Ostatniego wieczorku zgromadzenie negocjantów tutejszey stolicy, w dawniejszym pałacu Bezborków, wydało świetną maskaradę, na której znajdowali się JW. Gubernator jeneralny wojskowy i wielka liczba osób znakomitszych. Około północy toasty, za zdrowie NAYJAŚNIEJSZYCH CESARZA i CESARZOWEY, oraz całego NAYJAŚNIEJSZEGO DOMU CESARSKIEGO, zostały wzniesione i spełnione z zapamiętaniem. Szczera radość i najlepszy porządek panowały w tey rokoszney uczcie, która się do późna w nocy przeciągnęła. Miało się na niej znajdować około 6000 osób.

FRANCYA.

Paryż d. 4 września.

(Journal de St. Petersbourg.)

Znajdujemy w gazecie *Quotidienne* pod d. 18 sierpnia artykuł, który z wielu względów, zdaje się nam zasługiwać na uwagę publiczności, a który tu umieszczamy:

„Wszyscy ludzie, przywykli do zastanawiania się nad rewolucjami państw, nad ich charakterem i okropnymi skutkami, żywo uderzeni by widokiem owego rokoszu wojskowego, który był zagroził na chwilę Państwu Carów; zuchwałstwo spiskowych i ich złośliwych zamysłów, potęp zacięty sprzyśiężenia, którego siedlisko założone zostało wśród armii, stopień dostojęstwa nieczęśliwych, których fałszywe wyobrażenia lub przewrotna pycha wciągnęła w zamysły najczarniejsze, przeciwko swojemu Cesarzowi i ocyżnie, wszystkie wreszcie okoliczności tego spisku, który wybuchnął z orężem w rękę, na placu publicznym, w St. Petersburgu, przejęty zadziwieniem i okropnością, nie mówimy, tylko samych przyjaciół tronów prawych, lecz wszystkich przywiązanych do spokojności kraju, do trwałości swoich stanów, do utrzymania swojej godności, do wszystkich zasad pomyślności narodu.

Wystawmy sobie Rossyą, nagle pozbawioną swoich Monarchów, rzuconą w burzliwą sferę rewolucy, przy podzieleniu się wojska, i początkowaniu Państwa; niezgodę stojącą pośród ludzi i rzeź, i wszystkie owe przyczyny upadku, pochodzące z występku, których barbarzyńska starożytność zaledwie zostawiła przykłady; a jeszcze niedokładnie mieć będziemy wyobrażenie środków i skutków tego zbrodniczego spisku, dla którego dzielniki nierozsądne śmiały wzywać bezkarności.

Przeciw komuż to knowano ten straszny zamach? przeciw tey rodzinie, pełney chwały, której Rossya winna swą dzisiejszą przewagę w Europie; przeciwko bratu tego wspaniałego ALEXANDRA, który dzwignął prawe trony i przywrócił pokój zamieszanemu światu. Niechże ludzie, mający serce prawe i zdrowy rozsądek, zastanowią się, czém była Rossya, mniej, jak przed dwudziestą laty, a czém jest dzisiaj; niech rozważą, ile nabyła światła i pomyślności. Tu wolność cywilna wrócona włóścianom koronnym; tam całe krainy otwarte dla handlu i rękodziel; Odessa wychodząca niejako z łona wód na głos *Richelieu*; wychowanie publiczne ugruntowane i oparte na trwałych zasadach; wszelka oświata wspierana ze wspaniałą gorliwością, która nigdy nie postrzegala w swoich ustanowieniach, ani zawał, ani niebezpieczeństw politycznych. Zewnątrz znów, Polska, umieszczona pod ścieniem opiekuńczym jednego z Członków Familli Cesarskiej; rozszerzenie granic w Azji i nad Prutem; wpływ szlachetnie nabyty na wszystkie postanowienia polityczne Europy; bandera Rosyjska na wszystkich powiewająca morzach, w równi z narodami najsławniejszemi z marynarki. Taką stała się Rossya pod ALEXANDREM, i z takiego właśnie szczytu chwały i pomyślności publiczney, przez nacyzarniejszą niewdzięczność, ludzie przewrotni kusili się ją strącić.

Ztém wszystkiem, jakikolwiek był głos gniewu publicznego przeciwko sprawcom tych zamachów, chociaż większa część zbrodniarzy wzięta została z orężem w rękę, i lubo dawne podania Państwa dozwalały okrutnego i nayszybszego ukarania, wielka dusza CESARZA NIKOŁAJA chciała, aby wszystkie formy, opiekujące się życiem i uczciwością obywateli, były zachowane: jakoż utworzono kommissyą śledczą; czynnościom jej nayszybsze dano rozgłoszenie, i zapewne, dosyć jest przebież ten obszerny rapport, aby się przekonać, że nic nie było uchybionem w owej pamiętney sprawie. Przydaymy do tego, iż zeznania winowayców, gorący uczynek niektórych z nich, bardziej jeszcze popierały przekonanie sędziów, a cokolwiek mając szczerości, niepodobna jest zaprzeczyć, iż nigdy zbrodnie polityczne, ani dokładniej były sprawdzone, ani sprawiedliwie ukarane.

Chociaż te formy i rękoymie zabezpieczyły winowayców; nie przestało na nich szlachetne serce Monarchy: trzeba dlań było jeszcze łaskawości; wszystkie prawie kary zmienione zostały; pomiędzy licznymi przestępcami zbyt małą tylko liczbą nayszybszych, to jest tych, którzy z pugnałem targnąć się chcieli, na śmierć skazano; a i tych jeszcze CESARZ chciał ocalić; wspaniały ten MONARCHA wszystkim innym darował życie, pomimo przełożen pierwszego stanu Państwa; w swém

zaś łaskawym rozróżnieniu, odłączając zawsze występki od błędów, całkiem przebaczył uwiedzionym, zostawiając tylko dla samych wielkich winowców kary stopnicowane, wedle ich wykroczenia.

Wszelako, któżby uwierzył? iżby ten postępek wspaniałomyślny, ta polityka serca, stały się przedmiotem wykrzyków, w dziennikach liberalnych; narzekano, iż się sprawa nie odbywała publicznie i publicznie nie była bronią; ludzie sądzący o wszystkich krajach, podług jednakich kształtów wyobrażeń, o wszystkich położeniach podług jednych przesądów, chcieliby, aby w St. Petersburgu, podobnie jak w Paryżu, w sprawie takiego rodzaju, jak jest spisek Rossyi, jakby w wykroczeniu pospolitym, trzymano się zwykłego sposobu processu; inni zasepili obraz kar, przesadzili męki i cierpliwość skazanych, nie pomnąc na to, że ich zbrodnia, gdyby się była powiodła, kosztowałaby życiem tysiącom ofiar, i że na placu w St. Petersburgu, szeregi padały pod kartaczami, skutkiem ich strasliwego postępu.

Lecz nakoniec, ponieważ dzienniki liberalne rozumują w ten sposób przed słuchającą ich publicznością; starajmy się co najkrócej im odpowiedzieć.

Każdy kraj ma swoje prawa, swoje zwyczaje, które czas utworzył; wprowadzić możnaby obwiniać rząd, jeśli im ubliżył; ale nie wiemy, czy to się zgadza z rozsądkiem, domagać się po nim przekształcenia ich natychmiast, dla przyjęcia w rzeczy spisku, pewnych form, przez dwa lub trzy przewodawstwa w Europie, po długich usiłowaniach, uznanych, a może zawistych od szczególnych im okoliczności. Nie idzie tu o rozstrząsanie lub pochwałę naszych ustaw sądowych: są one piękne i wielkie, jak wszystko to, co czynili nasi Królowie; lecz to nie jest powodem, aby je stosować do Rossyi, tym bardziej, iż warunki Monarchii Rosyjskiej nie mogą być zgodne z formami reprezentacyjnymi naszego rządu; przewodawstwo jakiegokolwiek kraju, aby było dobre, powinno mu być właściwe; prawo jedno, po wszystkie czasy i wszędzie, nie byłoby dobrą, ani w żadnym czasie, ani w żadnym kraju; wręczcie, wszyscy znający przewodawstwo Rossyi, jej historią, jej podania, wiedzą o wszystkim, co mogli i co jeszcze mogą jej Panujący; ci to bez wątpienia przyznać będą musieli, iż świeżo odbyty process, odkrywa widoczne ulepszenie, w użyciu władzy sądowniczej; nie ma jeszcze wieku, jak w Rossyi sama tylko wola Panującego dostateczną była do skazania na śmierć najznakomitszego z poddanych: miecz był w ręku Monarchy obok szali sprawiedliwości, a niejednokrotne przykłady dowodzą, iż Piotr i jego bezpośredni następcy używali bez sprawiania się z gwałtowną władzą, którą zwyczaj złożył w ich ręku. W teraźniejszym processie, wszystkie wysłuchania były zebrane; wśród namietności publicznych i najtrudniejszych okoliczności, sąd postępował z ową rozwagą i powolnością, tak rzadką w czasach burzliwych; dzienniki liberalne, domagałyby się zapewne przysięgłych, publiczności sprawy; lecz ustawa krajowa nie przyznaje tych form, właściwych innym krajom, a CESARZ NIKOŁAJ nie mógł wprowadzać na obecny przypadek spisku, form, odrzuconych przez samego CESARZA ALEXANDRA, na ostatnim seymie Polskim; trzeba też i na to mieć wzgląd, iż tu szło o rokosz wojskowy, który nasze prawa odsyła do osobnego trybunału: że ten rokosz wybuchnął w czasie burzliwym; że były zeznania, gorący uczynek, pewny rodzaj wojny domowej; że process publiczny mógłby się stać podniętą do niezgody, i że dziennik *Constitutionnel* nie postrzegł, iż to mogłoby wzbronić przystępu łaskawości, wysławiając w całej swej niegodziwości niektóre winy, potem już prawie nie do przebaczenia.

Tu, nie ośmielamy się przypominać niegodziwego wtrącenia rzeczy, którego sobie jeden z dzienników pozwolił, z okoliczności processu St. Petersburgskiego: okazując głęboką nieświadomość przewodawstwa kryminalnego Rosyjskiego: dziennik ten, miasto szukania w kodexie samym isto-

tney pobudki do tego kształtu processu, przypuścił, iż unikano jasnego światła zupełnej jawności dla uchronienia się od zarzutu, tym sroższego, iż sięgał aż do głowy poświęconey, i ugadzał serce Jego CESARSKIEJ MOŚCI, w najsłabszych jego uczuciach. Bardzo złe znają trzech Najjaśniejszych braci ALEXANDRA ci, co w nich widzą dumę i nienawiść; połączeni najeźliwszą przyjaźnią, żyją oni w owej wzajemności szacunku i przywiązania, których panująca nam Królewska rodzina, naysłabszy stawi przykład. Niestety! miałaby to być taktyka rewolucyjna, przypuszczać niezgodę u stop tronu, aby uczynić wiarę poddanego lekliwą, niepewną, i korzystać z tej niepewności, ku zakłóceniu kraju!

Niech dziennik liberalny, oznacza żałobą swą kolumny opisując karę śmiertelną kilku wielkich zbrodniarzy: nie będziemy się urażać z jego żalów; wolimy wierzyć, iż ludzkość tylko wyściska mu łzy raczej, aniżeli nieszczęsna jednakość zdań i zasad. Co do nas, niech nam wolno będzie przypomnieć okropne przestępstwa, któremi się skalali winowajcy, a których *Constitutionnel*, aż nadto zdaje się zapominać: „ludzie, którzy chcieli wzniecić pożar w mieście, wyrzucić ustawy przodków, mogliżby jeszcze zasługiwać na łaskawość?” Nie nasze są to słowa, są to słowa Cyncerona, przed Senatem Rzymskim i zgromadzeniem wolnego ludu.

Uspokaja się chwilowa burza, która groziła Rossyi; wspaniały Monarcha mądrością swoją goi ranę oyczynną; stan rycerski, niemogący się ostać bez Monarchy, wspierać będzie wielkie jego myśli o dobru publicznym; wojsko Rosyjskie, potężne swymi dziełami i swoim poświęceniem się, patrzyło z gniewem na ten rokosz cząstkowy, który nie mógł osiągnąć szczytu jego wierności. Ta szpada, złamana na głowie przestępców, jest wielką nauką; pokazuje bowiem, iż odwaga powinna być nieodstępna od poświęcenia się, i że nigdy nie może mieć zaszczytu bez wierności. Powiększają się zewnętrzne Rossyi stosunki; dyplomacya jej gruntowna i stała utrzyma wielkie nauki społecznego porządku, równie jak zaszczyt tronu i chwagę kraju.

KRÓLEWSTWO SARDYNSKIE.

Annecy (Sabaudya) dnia 25 sierpnia.

(Journal de St. Petersburg.)

Przeniesienie relikwii ś. *Franciszka Salezjusza*, nastąpiło d. 21 b. m.. Ciało tego Świętego Biskupa Genewskiego, było zrazu, wedle jego woli, pogrzebione w kościele PP. *Wizytek* w *Annecy*, jako też ciało *Stej Franciszki de Chantal*, fundatorki zakonu. W czasie rewolucyi, gdy klasztor został sprzedany, nabywca zgodził się ustąpić te relikwie, które przeniesiono do kościoła w *Annecy*. Skoro szczęśliwsze czasy dozwoliły założyć nowy klasztor PP. *Wizytek*, oddano te świętości do kościoła pomienionego klasztoru. Na tej ceremonii znajdowali się w *Annecy*: Król Jmć Sardyński z całym dworem, wielu arcybiskupów i biskupów, liczne duchowieństwo i znaczne zgromadzenie cudzoziemców, przybyłych z Francyi, Sabaudyi i Włoch. Przez trzy dni miasto zdawało się być małym dla niezmierny, zgromadzonej w niem ludności.

D. 23, przeniesienie zwłok ś. *Franciszki de Chantal* odbyło się z podobną uroczystością.

ANGLIA.

Londyn dnia 5 września.

(z Gazety Warszawskiej.)

Mocno się pospolicie uskarżają, iż w ogólności rękodzielnie nasze, aby mogły istnieć, wyrabiają złe towary, przez co także i lepszym psują kredyt za granicą. Z tej przyczyny musiał na towarach naszych w *Lisbonie* przyłożyć sto pel francuzki, aby je za francuzkie przedano.

Podług wiadomości odebranych przez Francya, Admirał nasz *Neale* wspólnie z kommodorem *Hamilton*, stanął dnia 16 lipca na kotwicę

przed *Idrya*: Kommodor sprowadził siostrę *Monarchidesa*, i matkę *Kanarysa*, oraz 20 innych niewolników greckich, których wziął w zamian od kapitana baszy za 25 turków, zabranych w niewolę wojenną w *Atenach*.

Admirał *Neale* przybył dnia 30 lipca na okręcie liniowym *Revenge* ze *Smyrny* do *Malty*. Dnia 26 tegoż miesiąca, bryg wojenny *Tunetański* przywiózł do *Malty* trzech znakomych oficerów z wojska *Ibrahima* baszy, którzy mają się udać do Anglii. Łękało się w *Malcie*, aby ich lud tamęczny nie napastował.

Pan *Orlando*, będący na czele bawiących tu Deputowanych greckich, ogłosił list, w którym wyraża, iż dobrowolnie postanowił opuścić Anglię, a nie z przyczyny adwołania, jak rozgłoszono. Oświadcza także, iż byłby w tym czasie, jak *Lord Cochrane*, oddał się, gdyby go nie zapewniano o niezwłocznem kupnie różnych potrzeb, co nie-szczęściem nie nastąpiło, i dla czego jeszcze się niejaki czas zatrzymał.

Wypadek badań, nakazanych od Parlamentu względem stanu Irlandyi, wyszedł z druku w jednym tomie, zawierającym 600 stron. Pytania, które kommissya Izby wyższej i niższej w roku 1824 i 1825 wezwanyemu irlandczykom uczyniła, tyczą się udzielania nauk, wychowania, obrządków kościelnych, powagi Papieża, postuszeństwa należnego Monarsze, uposażenia duchowieństwa, postawienia katolików na równym z innymi stopniu, stosunków duchowieństwa do rządu, praw, zwyczajów i obyczajów Irlandyi. Osób pytanych było 6 duchownych (dwóch Aroy-biskupów i czterech Biskupów) i sześć świeckich. Pytań było mnóstwo niezliczone. Sam biskup *Kildarski* odpowiedział na blisko 1000. Chwałą jego otwartość, szczerłość i zręczność w odpowiedziach.

A U S T R Y A.

Wiedeń d. 8 września.

(z Gazety Warszawskiej.)

Tutejszy *Dostrzegacz Austriacji* umieścił o wypadkach greckich co następuje:

„Listy z *Korfu* pod dniem 8 sierpnia donoszą: „Po poddaniu się naczelników powstańców *Zonga*, i *Lango* Seraskierowi *Reszyd Mehmed* baszy, gdy przechodził z *Salony* do *Teb*, i po udzieleniu im przez kapitanom ulaskawienia, poszli za ich przykładem, pod temiż samymi warunkami, naczelnicy *Conniza*, *Zagori* i *Mezzovo*, znany *Saffaka*, *Joldassi* i *Bissili*, dawszy Seraskierowi zakładników na rękojmią swojej wierności. Drugi, podobnież bardzo znany naczelnik powstańców *Isko*, miał się schronić na małą wyspę *Calamo*, należącą do Jouskiego kraju, i na niej się ukrywał.“

„Wiele Moreyskich rodzin (podają ich liczbę do 300) opuściło niedawno wyspę *Calamo*, na którą się były schroniły, aby powrócić do swoich miejsc rodzinnych: rodziny te wysiadły częścią przy *Chiarenza*, częścią daley ku południowi przy *Katacolo*: te, które wysiadły przy *Chiarenza*, udały się do *Gastuni*, te zaś, które wylądowały przy *Katacolo*, do *Pyrgo*.“

„Do okropności anarchii, która, podług jednozgodnych wiadomości, panuje ciągle w *Nauplii*, tém środkowem miejscu rozlicznych interesów i stronictw, przyłączyła się jeszcze zarazliwa gorączka, która sprząta wielu mieszkańców: pomiędzy innymi zaś, zebrała z tego świata znanego dowódcę powstańców *Dymitrego Mocri*, który się tam schronił po wzięciu *Missolungi*. Kommissya rządowa odbywała zawsze swoje posiedzenia w *Burtzi* (nie zaś w *Burzko*, jak to mylnie ze *Stambutu* doniesiono) w odosobnionej twierdzy, panujący nad wniósłiem do *Nauplii*. *Karaiskaki* znajdował się jeszcze w tém mieście. Pokazują w *Korfu* kopią listu, który miał napisać do *Zonga*, skoro się był dowiedział o odstąpieniu tego naczelnika od sprawy powstańców. To lakoniczne pismo brzmi, jak następuje: *Jestem w Nauplii, aby się dowiedzieć o waszej sprawie. Jeżeli ją znajdę niebezpieczną, natenczas zostanę derwiszem;*

jeżeli zaś postrzegę męstwo w Idryotach, powrócę, aby ciebie Zongo i drugich, powtórnie ochrzcić.“

„Donoszą z *Zante* pod dniem 2 sierpnia: „Przybył tu przed kilku dniami znany angielski przyjaciel greków, pułkownik *Gordon*, z *Nauplii*, dokąd się był udał ze znaczną pieniężną summą na zasiłek dla powstańców. Przytomni podówczas w *Nauplii* Rumelioci zabrali przemocą część tych pieniędzy (mówią że 10,000 talarów bitych) w chwili, gdy pułkownik *Gordon* kazał tę summę na ląd sprowadzić, przy czém on sam i jego sekretarz, opierający się temu łupieżtwu, mieli bydz tak mocno ściśnieni, iż z wielką trudnością z życiem ušli. Z przyczyny tego gwałtu pułkownik *Gordon* umyślił na zawsze Grecyją opuścić. Za to przybył do *Zante* dnia 1 sierpnia francuzki statek z *Marsylii* z 40 przyjaciółmi greków pod dowództwem znanego pułkownika *Raybaud* (autora zajmującego dzieła o powstaniu greków), a dziś uda się zapewne do *Nauplii*, lubo okrętowe papiery wyrażają, że popłynię do *Smyrny*, zapewne aby przez to zabezpieczył się przed tureckimi okrętami.“

T U R C Y A.

Stambuł dnia 10 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Panuje tu spokojność. Urządzenie nowego wojska i inne reformy, idą śpiesznie. Rachują tu blisko 3,000 muzułmanów, mających karabiny z bagnietami, i przybranych w mundury. Z rozkazu W. Sułtana muszą dwa razy na tydzień odbywać ćwiczenia na łakach przy *Bujukdere*, gdzie po-słowie zagraniczni mają letnie mieszkania. Wszakże widać niechęć ludu, i handel upadł.

— Dnia 11 —

Lubo surowość rządu nieco się zmniejszyła, nie można jednak myśleć o zaniechaniu przedsięwziętych reform. Chorągiew Proroaka, będąca znakiem niebezpieczeństwa, jest ciągle zaknięta na pierwszym dziedzińcu seraju, a stan stolicy, wprawdzie mniej burzliwy, jednak w gruncie rzeczy taki, jak dawniej. Zamknięcie kawiarni i szynków tak powiększyło niechęć ludu, iż nawet Sułtan zostawał w niebezpieczeństwie. Panowie krajowi, przy pomocy *Muftego*, uczynili mu w tej mierze stosowne przełożenia. Usłuchał ich Sułtan, i kazał po części cofnąć przedsięwzięte środki. Inny postępek Sułtana czyni większe jeszcze wrazenie. Korpus bostandżich, który z nieukontentowaniem wszystkich znaczniejszych rodzin miał bydz rozpuszczony, utrzyma się po przyjęciu nowej taktyki. Łagodne to postanowienie przypisują wspomnianym przełożeniom, które także W. Wezyr popierał. Z korpusu bombardyerów stracono blisko 70 ludzi, za to, iż nie chcieli nowej taktyki. Wreszcie, liczne korporacje nie przestają sarkać. Top-szowie nawet okazują nieukontentowanie, a *Sophosowie* (biegli w prawie) wzbraniają się złożyć broni, którą noszą od czasu wybuchnienia rewolucyi greckiej. Ludzie okrętowi zostają w niespokojności, z powodu nowych reform, a derwiszowie utyskują na zniesienie znanych klasztorów, przy czém nawet meczet ich znieważono. Wychodzą jeszcze paszkwile na Sułtana i Wezyra, przez co niechętni usiłują wynurzać swoje narzekania. Z tego wszystkiego łatwo poznać, iż nie można zupełnie ręczyć za spokojność. Rząd atoli postępuje ciągle w swoim systemacie, i za radą Wielkiego Wezyra mianował ministra policyi, któremu, oprócz prerogatyw baszy, nadano prawo nad życiem i śmiercią mieszkańców. Zdaje się, iż nowa musztra podoba się młodzieży w stolicy. W. Sułtan bywa osobiście na ćwiczeniach, w towarzystwie *Selichdara Agi* i *Berber* Baszy, oraz innych swoich polubieńców. Myśli utworzyć korpus gwardyi szlacheckiej, mający się składać z 500 synów naysznakomitszych rodzin krajowych. Miałyby w nim zakładników wierności rodziców. Spro-wadzono już ich blisko 100 do seraju i razem z młodym Następcą tronu ćwiczą się w musztrze.

— Dnia 13. —

Codziem słyhać tu o nowych traceniach i

wygnaniach. Grecy odparli dwukrotnie Kapita-
na Baszę, gdy na wyspę *Samos* uderzył, i zaczy-
niają tu mniemać, iż wyspa ta nie dozna już w tym
roku nowego napadu.

Od granic tureckich dnia 27 sierpnia.
(z teyże gazety.)

Galiota Austryacka poraziła galiotę *Mayno-*
cką, która przy brzegach Grecyi tamowała handel.
Okręt, który z *Alexandryi* (w Egipcie) za-
winał do *Tryestu*, donosi o uzbrajaniu tam nowej
wyprawy, która ma się składać blisko ze 20 sta-
tków z wojskiem i potrzebami wojennymi.

Rząd Grecki wypłacił część żołdu pułkom
Rumelijskim. Pieniądze te pochodzą po części z
podatków i sprzedaży kilku gruntów narodowych,
a najwięcej z dobrowolnych ofiar patriotycznych.
Udało się potem 2500 *Rumeliotów* z okolic *Ko-*
ryntu, w celu uderzenia na *Reszyd* Baszę, po-
suwającego się ku *Atenom*. Słychać, iż walecz-
ny *Goura* poległ w bitwie, stoczoney z *Reszy-*
dem Baszą pod *Saloną*.

— Dnia 28 —

Dnia 1 czerwca *Omer* Basza wyszedł z *Sal-*
loniki z oddziałem wojska, dla odparcia liczne-
go korpusu Greckiego, który, wylądowawszy w za-
toce *Kassandra*, posunął się o 3 mile od brzegu
do wsi *Poleros*. Lecz we trzy dni potem widzia-
no kilku Tatarów spiesznie jadących z żądaniem
posiłku. Dowiedziano się, iż flotyła Grecka skła-
da się z 36 statków i ma 5000 wojska; że Ba-
sza doznał dzielnego odporu; że mu zabito 60 lu-
dzi, między którymi było kilku oficerów sztabo-
wych; że sam zostawał w wielkiem niebezpie-
czeństwie, i że *Kasnadar* jego zamknął się ze 150
ludźmi w wieży. Zaciągnięto 500 ludzi w *Saloni-*
ce, i nakazano zaciąg we wsiach przyległych. Po-
siłki te wcześniej nadeszły, i zniewoliły Greków
do powrócenia na okręty. Wylądowali wpraw-
dzie drugi raz w *Sikia*; lecz pokazanie się *Ome-*
ra Baszy zniweczyło ich zamiar. Odtąd Basza
zwiedza brzeg cały i w różnych miejscach ka-
że stawiać małe wieże dla lepszej obrony. Bi-
twa pod *Poleros* wiele go kosztowała. Poległo
tam 38 nayprzychylniejszych jemu *Albańczyków*,
którzy wszyscy prawie służyli dawniej *Alemu*
Tehelen. Korpus *Omera* Baszy spustoszył w tym
pochodzie wiele okolic. *Jussuf*, Basza w *Seres*,
który tam znaczne ma posiadłości, zaniósł o to
skargę, a nie pozyskawszy skutku, udał się pro-
sto do *Stambułu*.

— Dnia 29 sierpnia. —

List z *Korfu* pod dniem 2 b. m. donosi, iż
w końcu lipca widziano w *Napoli di Romania*
statek parowy, który na linie prowadził inny
statek, zapewne zdobyty. W mniemaniu, iż *Lord*
Cochrane płynie, wiele statków udało się naprze-
ciw niego. Artylleryja w twierdzy i przy brze-
gu sposobila się do powitania jego. 10,000 ma-
tków Greckich i batalion urządzony przez Pułko-
wnika *Fabvier*, zostawać będą pod rozporządzeniem
tego *Lorda*. Obeymie oraz naczelné dowództwo
całej floty Greckiej. Między korzyściami, jakie
przybycie *Lorda* *Cochrane* obiecuje dla sprawy
Greckiej naywiększą jest to, iż nikt nie może
wziąć za złe oddania mu naczelnego dowództwa,
przez co ustana zatargi między dowódcami, które
dotąd tey sprawie bardzo szkodziły.

N I E M O Y.

Od brzegów Menu 6 września.
(z Gazety Warszawskiej).

Jedna z *Gazet* Bawarskich pisze, iż (jak sły-
chać) oficerowie Bawarscy, wyżsi i niżsi, któ-

rzy się dobrowolnie zgłosili, otrzymali urlop do
Grecyi z zachowaniem żołdu.

Miasto *Salzburg* ma być zamienione w twier-
dzę pierwszego rzędu Monarchii Austryackiej.
Tym końcem dwa przedmieścia zostaną w roku
bieżącym zniesione.

Brat *Xięcia* Greckiego *Kantakuzeno*, bawia-
cego oddawna w *Dreznie*, przybył także z rodzi-
ną swoją do wspomnionego miasta.

Tegoroczny wyborny urodzay wina, jest przy-
czyną niżenia jego ceny. I tak w *Frankforcie*
nad *Menem* przełaje się po 2½ sr. gr. butelka
wina, za którą przed kilką miesiącami płacono 7
do 8 sr. gr.

— Dnia 9 września. —

Wielki *Xięże* Heso-Darmsztadzki zagaił o-
sobiście dnia 7 b. m. *Seym* swego kraju.

Niemiecka *Gazeta wiejska* pisze, że *Król*
Jegomość Bawarski dowiedział się niedawno, iż
pewny *Sędzia* ziemski zatrzymuje częstokroć swych
podwładnych po całych dniach w przedpokoju,
bez odprawiania ich interessu. Chcąc mu dać u-
czuć przykrość takowego postępowania, kazał mu
stawić się dnia jednego zrana o godzinie 7, lecz
dopiero wieczorem o godzinie 8 przypuścić do
siebie, i to mu oświadczył: *Pewno przekonateś*
się, że naynieprzyjemniejszym jest uczuciem, cze-
kać cały dzień w przedpokoju na posłuchanie, i
spodziewam się, że nie usłyszę więcej o popeł-
nieniu podobnych niestusznosci przeciw Królew-
skim poddanym.

N I D E R L A N D Y.

Bruxella d. 5 września.

(*Journal de St. Petersbourg.*)

Podpółkownik *van Hoff*, adjutant *J. K. W.*
Xięcia Oranii, trudni się daley, na mocy szcze-
gólnego rozkazu Królewskiego, oglądaniem twierdz
na granicy południowej. Zły stan twierdzy *O-*
stendy i *Ypres* zwrócił uwagę i na inne. Powia-
dają, iż ten oficer bardzo był zadowolony stan-
em twierdz *Nieuport* i *Tournay*.

Przez rozkaz Królewski pod d. 18 sierpnia,
P. Rigot, oficer sztabu jenerał kwatremistrz, miano-
wany został wice-gubernierem *Xiążąt* synów *J.*
K. W. Xięcia Oranii, przy których professor,
Van der Spuy zostaje od kilku miesięcy w obo-
wiązkach nauczyciela. *Baron Constant-Villars*,
adjutant *J. K. W. Xięcia Oranii*, który od kil-
ku lat, trudnił się jako gubernier, kierowaniem
edukacyi i instrukcyi młodych *Xiążąt*, pozosta-
je przy tym dozorze, z rozkazu *J. K. M.* d. 18
sierpnia.

W bliskości dawnego klasztoru *Heiligerlée*
(w *Gronindze*) wzniesiono pomnik, na uczczenie
pamiętki hrabiego *Nassau*, poległego w sławnej
bitwie pod *Heiligerlée* r. 1568, za obronę wol-
ności i niepodległości oyczyzny.

Gazeta Rotterdamska zawiera list z *Cura-*
cao pod d. 2 lipca, donoszący, iż półkownik *Ver-*
weer, mianowany przez *J. K. M.* do znajdowa-
nia się na kongressie w *Panamie*, wyjechał już
na miejsce swojego przeznaczenia.

S z w e c y a.

Sztokolm d. 1 września.

(z *Gazety* Warszawskiej).

Dzisiejsza gazeta tutejsza umieściła obwie-
szczenie wydane wczora, iż ze względu na nieuro-
dzay zboża, cło wchodowe od jęczmienia, owsa i
grochu, sprowadzanego zza granicy na potrzebę
krajową, ma być zmniejszone.

Pozwolono drukować: Z polecenia *JW. Litewskiego* Wojennego Gubernatora
Andrzej Buchariski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N 112.

Wilno dnia 17 Września o. s. 1826 Roku.

1. Od Wileńskiego Gubernialnego Rządu. W oszmiańskim powiecie w miasteczku Smorgonjach dom zmarłego żyda Jakuba Mowszowicza Kopela, dla starości, przeznaczony na sprzedaż z publicznych targów; życzący zatem kupić zechcą przybyć na oznaczone terminy: 1szy 19. 2gi 22, a ostateczny 30 teraż. septembra do Oszmiańskiego Niższego Ziem. Sądu, któremu o takowej sprzedaży dano przedpisanie. Dnia 15 septembra 1826 roku.

Sowietnik i Kawaler Nowicki.
Sekretarz Kowalenok.

Nowe dzieła.

1 O dyamencie czyli węgluku przez Stanisława Żugarzewskiego Kand. fil. w Wilnie w Drukarni XX. Missionarzów. Można tego dziełka dostać w księgarniach, JPP. Zawadzkiego, Moritza i Żółkowskiego.

Wolno drukować dnia 14 września 1826 roku Cenzor Ignacy Reszka.

1 Nadworny Sowietnik Karol Horehład po zeyściu s. p. Eleonory Horehładowej Koleżki Sekr. tarzowej, z woli jej testamentu prawem upoważnionego, nad s. y. nieletnim potomstwem i majątkiem obrany za opiekuna; wzywa wszystkich zeszłej kredytorów i debitorów, jak 16. wnie i tych, którzyby mieli jakie interessa, pretensye lub jej własności jakiegokolwiek do niej tyzące się i przynależne, iżby w terminie prawym sami, lub przez swych umocowanych, jedni z jasnymi i prawnymi swych pretensywów dowodami, a drudzy z opłatą należności i uiszczeniem się zgłosić się raczyli do niego, mieszkającego w Petersburgu 1szy Admiraliccyney Części 3 Kwartału w domu Demidowa N. 66, wszystkie zaś plenipotencye jakieby komu przez zeszłą Horehładową były wydane, są nie ważne. Karol Horehład Nadworny Sowietnik służący w Kontroli Państwa.

Dozwala się drukować dnia 14 września 1826 roku. Cenzor Radea Stanu. Ignacy Reszka.

1 Z przyporoczenia Dworzańskiej Ptu Wileńskiego Opieki, dom w mieście Wilnie na przedmieściu Zarzeczcu sytuowany, do zeszłego Assessora a dopiero jego córki Stefani i żyjącego Kapitana Jana Jodziejewiczów należący, od następującego s. Michała to jest 29 septembra, za wspólności uradzeniem Opieki nieletniej z W. Kapitanem Jodziejewiczem, wypuszcza się w jednoletnią lub kilkoletnią arendę; ktoby życzył wziąć takowy dom w arendę raczy zgłosić się do mnie niżej podpisanego opiekuna mieszkającego w domu Pilichowskiego za s. Jerzym położonym. Roku 1826 7bra dnia.

Sędzia Grodz. Wileń. Antoni Pomarnacki.

1 Niżej podpisany zawiadania JW. Kazimierza b. Marszałka Ptu Mozyrskiego. WW. Gedeona Sędziego b. Granicznego Ptu Wileń i Ignacego successora zeszłego Rafała Jeleńskiego Jeleńskich, oraz JW. Ludwika Dombrowskiego b. Podkomorzego Ptu Trockiego opiekuna successorów Rafała Jeleńskiego i W. Franciszka Klecz-

kowskiego Sędziego Ziem. Ptu Trockiego, iż skutek intercyzyjnego assekuracyjnego dokumentu w roku 1825 maja 6 dnia ze mną niżej podpisanym uczynionego, że sumę z teyże intercyzy wypadającą, niechybnie w dniu 27 mca 7bra roku idącego zaliczę, i oddam, dla przyjęcia której, aby ci Ichmość wyrażeni na termin wspomniany sami lub umocowanych do Wilna zesłać, i we wszystkim stosownie do dokumentu intercyzyjnego assekuracyjnego należyta satysfakcją domierzyć raczyli, upraszam. Datt w Wilnie 1826 r. dnia 16 września. Jankiel Josielowicz J. kupiec trzeciej gildy.

Dozwolono drukować dnia 16 września 1826 r. Cenzor Ignacy Reszka.

1. Oświadczenie imieniem Uur. Mateusza i Karoliny z Wołodźków, rodziców, Józefa syna, Antonowiczów Chorąstwa Zawil., zanoszący się z następnego wydarzenia: w roku przeszłym, gdy W. Michał Hołownia Sędzia Gran. Zawil., posiadował od brata swojego Benedykta Hołowni folwark Rudoszany, będąc z żoną swoją w majątku naszym Swiranach, ostrzegł że „synowcowie Jego Konstanty i Felicyan Hołowniowie między sobą bracia rodzeni, pokłóciwszy się, jeden drugiemu różne nieprzyzwoitości zarzucali, między jakowemi Konstanty domówił Felicyanowi, że rękę Pani Antonowiczowej sfabrykował, na co Felicyan odpowiedział: iż tak trzeba było „zrobić.“ Następnie, skorośmy się dowiedzieli, że Felicyan Hołownia zakupił w Kaznaczeystwie Zawil. papieru herbowego na pisanie obligów do ilości 12,000 rubli srebrnych, uprzedzeni o odgrożonej facyi, chcieliśmy wcześniej przeciw zayś mogącym pismom protestować się; lecz uwaga łatwego pokonania fałszu w obrazie praw i słuszności, wstrzymała nas docześnie od tey ostrożności, dopiero zaś, znajdując w Dodatku Gazety Kuryera Litewskiego pod dniem 2gim idącego augusta, Imieniem JW. Konstantego Hrabiego Tyzenhauza Pułkownika wojsk polskich, Kamerjunkra CESARSKIEGO i Kawalera, umieszczone oświadczenie, z którego informując się; że Felicyan Hołownia Sędzia Graniczny Zawileyski sfabrykowałszy dla siebie oblig na rubli srebrem 300, jakoby przez Hrabiego Tyzenhauza wydany, przelał Zydowi Abramowi Morgiejsteynowi, i że ma więcej podobnych inskrypcyi, bardziey utwierdzeni zostaliśmy o prawdziwości ostrzeżenia W. Michała Hołowni, zwłaszcza, gdy i drugi stryj rodzony W. Jan Hołownia Rotmistrz, po odkrytej faciendzie obligu Hrabiego Tyzenhauza, powróciwszy z Miasta Wilna, zawczora, to jest 9 augusta przybył do Swiran i nam doniósł, że „Skoro już zaszła skarga na Felicyana Hołowni, żyd Abram Morgiejsteyn przychodził do W. Jana Hołowni jako do stryja, radząc się: Czy w dogodzie zamiany obligu Hrabiego Tyzenhauza pro persoluto danych przez jego Felicyanowi pieniędzy może przyjąć obligi na WW. Święteckich i Antonowiczach, które Felicyan Hołownia i matka jego chcą przelać? Na jakowe pytanie W. Jan Hołownia zapewnił żyda, że i te muszą być sfabrykowane.“ Wszystkie opisane okoliczności stawiają nas Antonowiczów w oba-

wie, azali się nie pojawią jakowe na imię nasze fabrykowane skrypta! do wczesnego uniewinnienia się dają pobudkę, w celu jakowym publicznie i sumiennie objawiamy, że nie tylko nie Felicjanowi Hołowni i jego matce nie jesteśmy winni, ale nadto u wszystkich Hołowniów nigdy żadney pożyczki nie czyniliśmy, owszem zeszyli Benedykt Hołownia, żyjąca jego żona i dzieci nam są dłużni, jak świadczą dekreta i własnoręczne pisma, a tak, jeśliby się w ręku Hołowni Felicjana i jego rodzoney familii, lub od nich u kogokolwiek znalazły jakie nasze niby inskrypcye, te wszystkie nie mogą być rzetelne, lecz sfabrykowane, gdyby przeto nikt od powyższych osób w imieniu naszym tworzonych skryptów nie nabywał i nie przyjmował, ostrzegamy, iż nikomu bez uprzedzonego z nami zgłoszenia są o prawdzie dokumentów, za żadnym przekazem satysfakcyi jako nie obowiązani czynić nie będziemy, zapewniamy, zaś kar właściwych dopominać się nie zaniedbamy. Pisano roku 1826 augusta 11 dnia, jako Plenipotent za JWW. Antonowiczów podpisuję. Mateusz Bokszański Regent Graniczny P. Zawileysk.

Roku 1826 miesiąca augusta 11 dnia przed Aktami Ziemskimi Powiatu Zawileyskiego, stawając osobiście W. Jmci Pan Mateusz Torph Bokszański Adwokat i Regent Graniczny Powiatu Zawileyskiego, niniejsze oświadczenie w imieniu JWW. Antonowiczów na Felicjana Hołowni uczynione, dla umieszczenia w protokół potoczny podał, przyjąłem i że jest wpisane, świadczą Franciszek z Szwab Szwański Ziemstwa Zawileyskiego Regent.

Takowe oświadczenie dozwolono drukować dnia 14 września 1826 roku Cenzor Radzca Stanu Ignacy Reszka.

2 Niżej podpisany podaję do powszechney wiadomości. Stosownie do planu 50tey loteryi klasycznej Królestwa Polskiego w § 10, kolektorowie losy niesprzedane lub nieodmienione powinni w takim czasie do Dyrekcyi loteryi odesłać, aby u niey nayoźniej na dni 3 przed ciągnięciem każdej Klasy znajdowały się. Poźniej bowiem nadesłane na rachunek tego zostaną, na kogo zapisanemi były, w czém żadne usprawiedliwienie przyjęte nie będzie; dla uniknienia zaś nieprzyjemności winni są kolektorowie wyraźnie na kopercie zapisać dzień oddania w Expedycyi na pocztę. Z tego powodu ostrzegam każdego grającego w niniejszą loteryą, aby do dnia 19 tegoż miesiąca były wykupione bilety do 3ciey klasy czy to od żydów mających z moim podpisem; lub też ode mnie samego wzięte. Ci którzy się opóźnią, przypiszą sami sobie utratę prawa do tej loteryi: niewykupione bowiem odeszłę nazad do Dyrekcyi, w czém ostrzegając podpisuję się. Jakób Lichtenstein.

2 Niżej podpisany mając od dnia 29 teźniejszego września to jest: od terminu ś. Michała postąpiony w trzyletnią arendowną posesyą dóm JÓ. Xięcia Jenerał Majora i Kawalera Pu-

zyny pod N. 119 przy murach św. Michalskich położony; zawiadamia iż w oném są mieszkania do najęcia jak dla ciągle przebywających w mieście, tak też i przyjezdnych, z zapewnieniem, że lokatorowie i przyjezdni naydą dogodność jak w samych lokacyach, tak i w pomierney cenie.
Teofil Kwiatkowski Radca Honorowy.

2. Sąd Taxatorsko - Exdywizorski, z mocy Dekretow Remissyjnych i jednego Sądu Głównego Litewsko Wileńskiego 2go Departamentu, 1825 roku 7bra 18 dnia, drugiego Sądu Ziemskiego Szawel., 1826 r. styczni 23 dnia zaszyłych, celem usatysfakcyonowania wszystkich wierzycieli W. JP. Wincentego Kiewnarskiego Pisarza Ziem. Ptu Rosień., juryzdykcyą swoją w mieście powiatowym Szawlach w tymże roku junii 1 dnia ufundował, i kilka odkładow to jest do dnia 15 junii toż i do dnia 1 7bra udzielając czasu do przygotowania się stronom, uczynił. A gdy do dnia dzisiejszego w kontynuacyi czynność swoją zostawują, nie ma jeszcze od kredytorow objawionych pretensyow, zważył potrzebę juryzdykcyą swą jeszcze do dnia 1 8bra bieżącego roku solwować i od tego czasu słuchać będzie głosow do dnia 4 pomienionego miesiąca 8bra, w tym zaś dniu 4 że weźmie sprawę do namowy i na niejawiących się amisyą zapisze, wszystkich kredytorow pretensa mających do dobr Podurupia, Miżnicow, Pokroźcie, WJP. Wincentego Kiewnarskiego, ostrzega i o tém trzykrotnie przez Gazetę Kurjera Litewskiego ogłosić postanawia. Dat. 1826 r. 7bra 4 dnia.

Prezydent Ziem. Szawel. Billewicz.

Józef Sawicki Ziem. Szawel. Sędz. Exdywizor.

Ignacy Stackiewicz Ziem. Szawel. Sędzia.

3 W Wilnie w Ratuszu w Handlu Korzennym znajduje się kocz mało używany Warszawskiej fabryki i drażki fartuchowe parokonne nowe do sprzedania.

3. Niżej podpisana nabyła dom murowany z różnemi przybudowaniami drewnianemi i placem w mieście Wilnie na przedmieściu Snipskim ulicy kalwaryyskiej pod N. 1080 sytuowauy, u Jana oycy, Piotra Chorążego Białostockiego pierszego Półku i Leonarda synow Syrowiczow, a za tym jeśliby kto mógł mieć jakie pieniężne pretensye ku wspomnionym WW. Syrowiczom; upraszam i awizuję, aby wciągu do daty 23 aprila 1827 r. dla odebrania swey należności z dowodami do mnie, niżej podpisanej zgłosili się. Wileńskiego Kommissariat. Komisioner. 9 klasy Barbara Skłabowska.

Dozwolono drukować dnia 31 sierpnia 1826 roku. Cenzor Ignacy Reszka.

Wyjeżdżający.

3 Wyjeżdża za Granicę do Prus do Miasta Memla Wikaryusz Meyszagolski Xiądz Wincenty Bortkiewicz, na miesiąc pięć, w interesach familiynych.